

Złodziejska szajka kradnie katalizatory. Mieszkaniec Godzianowa jest jednym z poszkodowanych

data aktualizacji: 2022.02.24 autor: Beata Pierzchała



W jego ciężarówce wycięto katalizator. Złodzieja nie udało się złapać. (fot. Beata Pierzchała)

Złodziej doskonale wiedział, który samochód wziąć na celownik. Zaparkowana na przykościelnym parkingu ciężarówka z wysokim podwoziem była łatwy

Na parkingu przy kościele w Godzianowie stało kilka samochodów. Łupem złodzieja padł katalizator z samochodu własności Sławomira Koniarza z Godzianowa.

- To moje narzędzie pracy, mam firmę transportową, w ten sposób zarabiam na życie moje i rodziny - mówi Sławomir Koniarz, poszkodowany mieszkaniec Godzianowa. - Ciężarówkę stawiam na parkingu kościelnym, bo na przydomowym podwórku mamy bardzo mało miejsca. Zawsze tam stawiamy samochody, mamy także auto osobowe i też tam stajemy. W tym czasie, kiedy katalizator został wycięty miałem dłuższą przerwę w zleceniach, więc auto stało. Kiedy wróciłem do pracy zauważyłem, że coś jest nie tak. Okazało się, że wycięli mi katalizator, zgłosiłem sprawę na policję. Policjanci porobili zdjęcia, wysłuchali mojej relacji. Niestety, po dwóch tygodniach sprawa została umorzona z powodu nie wykrycia

sprawcy.

Kiedy okradziony mieszkaniec Godzianowa zaczął rozpytywać się w okolicy o podobne przypadki okazało się, że także w sąsiednich miejscowościach miały miejsce podobne przypadki.

m łupem dla złodzieja katalizatorów.

Na parkingu przy kościele w Godzianowie stało kilka samochodów. Łupem złodzieja padł katalizator z samochodu własności Sławomira Koniarza z Godzianowa.

- To moje narzędzie pracy, mam firmę transportową, w ten sposób zarabiam na życie moje i rodziny
- mówi Sławomir Koniarz, poszkodowany mieszkaniec Godzianowa. - Ciężarówkę stawiam na parkingu kościelnym, bo na przydomowym podwórku mamy bardzo mało miejsca. Zawsze tam stawiamy samochody, mamy także auto osobowe i też tam stajemy. W tym czasie, kiedy katalizator został wycięty miałem dłuższą przerwę w zleceniach, więc auto stało. Kiedy wróciłem do pracy zauważyłem, że coś jest nie tak. Okazało się, że wycięli mi katalizator, zgłosiłem sprawę na policję. Policjanci porobili zdjęcia, wysłuchali mojej relacji. Niestety, po dwóch tygodniach sprawa została umorzona z powodu nie wykrycia sprawcy.

Kiedy okradziony mieszkaniec Godzianowa zaczął rozpytywać się w okolicy o podobne przypadki okazało się, że także w sąsiednich miejscowościach miały miejsce podobne przypadki.

Szerzej o problemie w najnowszym wydaniu "Głosu" z 24 lutego.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/40116-zlodziejska-szajka-kradnie-katalizatory-mieszkaniec-godzianowa-jest-jednym-z-poszkodowanych>